RUSKI INWALID

N°. 243.

ŚRODA. 13 Października 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Franciia. Niderlandy. Hiszpaniia. Rozmaitości. Kurs Petersburski.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 13 Października,

Raport rady stanu

o dwuletnich czynnościach Rządu, czytany na drugim posiedzeniu Izb połączonych dnia 14go Września r. b.

(Ciąg dalszy.)

Policyia Kraiowa.

Tyle użyteczne dla ludzkości zgromadzenie Siostr miłosierdzia, do *Sandomierza* zaprowadzoném zostało, gdzie właściwe fundusze, dotąd oddzielnie tylko nadzorowane, na utrzymanie chorych, kaleków i podrzutków będą dostateczne.

Lecz główne szpitale w stolicy naylicznieysze i pod okiem Rządu będące, wymagały tém baczniey szey troskliwości Aby się bliżey o ich zarządzeniu, o ich funduszach i potrzebach przekonać, Namiestnik Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości wyznaczył z ramienia swego Kommissarzów do ich naoczney rewizyi. Dopełnili Delegowani włożonego na siebie obowiązku, i zdawszy szczegółową z czynności sprawę, umieścili w niey stosownie do porządku, przeistoczenia budowli i rachuby postrzeżenia, które Namiestnik Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości za dogodne do ulepszenia obecnego stanu szpitalow uznał, i władzom pośrednim do wykonania polecił.

Szpitale Warszawskie oprócz zwykle ze Skarbu etatem wydzielonego wsparcia, miały nadzwyczaynego wpływu:

Z funduszu pięcio-groszowek od widowisk publicznych

W roku 1818 — — zł: Pol: 20,635.
— — 1819 — — — — 31,106.

Zapisy testamentowe dla nich uczyniły w kapitałach

W roku 1818 — — zł: Pol: 73,500.
— — 1819 — — — — 37 950.

Na poprawy budowli i potrzebne sprzęty szczególniey dla szpitalów Dzieciątka Jezus,

Sgo Rocha, Sgo Ducha i Braci miłosierdzia, użyto z oszczędzeń na innych wydatkach zł: Pol: 10,700.

Chorych w szpitalach Warszawskich (bo inne pomnieysze w całym kraiu tylko 460 osób w ogóle liczyły.)

Pozostało z roku	1818	— —	1110.
Przybyło —	1819	— —	3653.
		Razem	4763.
Z tych umarło		— — — —	793.
Wyzdrowiało		— — — —	2895.
Pozostało w szpitalach na rok 1820		— — — —	1075.

Porównanie lat dwóch ubiegłych co do śmiertelności chorych, pocieszaiący nieeo widok wystawia, stosunek iey bowiem w przeciągu od 1818 roku do 1819 z czwartey części do szostey się pomnieyszył.

Nie można tego o głównym Instytucie Dzieciątka Jezus powiedzieć, w którym z liczby podrzuconych niemowląt pozostałey:

Z roku	1818	— —	493.
Przybyłey	1819	— —	989.
		Razem	1482.
Umarło		— — —	659.
Wyszło		— — —	363.
Pozostało na rok 1820			460.

Tak smutny dla ludzkości obraz pomoru dzieci w tym Instytucie trzeciey blisko części podruconych dosięgaiący, który iuż zwrócił uwagę Izby Senatorskiey, pobudził Radę Stanu do wystawienia go Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości w osobnych uwagach przy przesz rooznym Rapporcie. Wzruszło się na to Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości serce, i rozkazałeś zdać sobie sprawę o sposobach ulepszenia wspomnionego Instytutu i zapobieżenia wytępiaiącey dzieci śmiertelności. W dopełnieniu Naywyższey Woli Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości, Rada Stanu przedstawia powody tey klęski, a razem środki ku iey odwróceniu przedsięb rane.

Pomór nadzwyczayny w szpitalu Dzieciątka Jezus, oprócz zarodu w fizyczney słabości podrzutków, które powszechnie znędzniałe i zamorzone do szpitala oddaią, wynika, zdaniem lekarzów z niezdrowego powietrza, szczupłości pokarmu, a szczególniey z niedogodnego i szkodliwego mieszczenia w iednymże budynku dzieci, z choremi różnego rodzaiu. Fundusze na utrzymanie dzieci, sierot w tym Instytucie, mogą wprawdzie przy uregulowanym ich wpływie bydź dostateczne, lecz na urządzenie osobney budowli do odłączenia chorych od niemowląt, nie są dostarczaiące. Tey główney potrzebie nayrychley zaradzić należy.

Kiedy zaś zamiar wybudowania nowego w odległey od miasta okolicy szpitala, któryby chorych od Dzieciątka Jezus, i z innych szpitali razem pomieścił, dla szczupłości funduszów na tak wysokie koszta, nie może teraz pożądanego skutku otrzymać; obrał Rząd środek przez ogólną Radę Szpitalną podauy, który w wykonaniu łatwieyszy, wielorakie korzyści rokuie.

Szpital S. Ducha, Siostr Miłosierdzia Marcinkankami zwanych, przy ulicy Piwney, acz kolwiek ieden z naydawnieyszych, stoi dziś w tak ścieśnioném i w koło zabudowaném mieyscu, iż położeniem swoiém, nietylko powietrze w środku miasta, zaraża, lecz chorzy w nim mimo naywiększego starania i dozoru, z trudnością ratowani bydź mogą. Ten więc szpital do Dzieciątka Jezus przeniesiony, chorych wygodniey tam pomieści, a połączone obu Instytutów przez Siostry miłosierdzia dozorowanych dochody, wraz z funduszem za sprzedaż budowli po szpitalu S. Ducha, przeznaczone zostaną na urządzenie Dzieciątka Jezsu osobnego dla dzieci podrzuconych budynku. Lecz nim ten użyteczny zamysł z wszelką skwapliwością przedsiębrany, uiścić się zdoła, poczyniono w szpitalu wspomnionym w ciągu lat dwóch ostatnich w miarę możności znaczne wewnątrz poprawy. Odwrócenie nieczystego przy zabudowaniu kanału, rozprzestrzenienie dziedzińca, przeistoczenie skupionych mieszkań, zaprowadzenie siarczanych kąpieli, a mianowicie ułatwienie przez władze pośrednie sposobów do karmienia i chowania niemowląt w okolicznych włościach stolicy; dobroczynny wpływ na zdrowie chorych, i dzieci mieć powinny.

(Dalszy ciąg potem.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Wiednia 26 Września.

W pismach z Węgier wyczytuiemy ciekawe szczegóły o podróży Cesarstwa Jch Mość. Wszędzie tych wysokich gości przyymuią z oznakami nayżywszego ukontentowania. Skoro doydzie wiadomość że Cesarstwo Jch Mość w tym lub owym mieście znaydować się będą; natychmiast z nayodlegleyszych okolic ziezdzaią się tam tłumy różnego stanu płci i wieku osob dla widzenia Monarchy swoiego.

Nayiaśnieyszy Cesarz JMść z swey strony łaskawie wszystkich przyymuie, a deputacyi iedney od magnatów węgierskich, powiedział że konstytucyią tego Królestwa i prawa oną obięte, oraz przywileie różnych klas, poczytuie za prawdziwą rękoymię szczęścia narodu i wszystko czynić będzie dla zachowania ich w całey mocy i powadze. Powszechna radość tem monarszém zaręczeniem rozlana, przechodzi wszelkie wyrazy.

z Posiadłości Hannowerskich, 4 Października.

Docieczono iuż teraz i można z pewnością twierdzić, iż nietylko ostatni pożar zdarzony w Zelerfeld w nocy z 17 na 18 b. m; lecz nawet i podobne, zaszłe ieszcze wiosną, były dziełem złośliwych podpalaczów. Przed siedmiu ieszcze tygodniami znaleziono tam list napisany od iednego z tych niegodziwców w wyrazach pełnych złości. Odgraża się w nim autor, że cało miasto zniszczone będzie i zamienione w kupę gruzów; dodaie iednak iż, to dopiero po zebraniu siana nastąpi. Niedawno także znaleziono na iedném poddaszu bardzo wiele naboiów i prochu, a w czasie ostatniego pożaru rozniosła się była pogłoska iakoby i w Klaustal podobnyż był pożar; co sprawiło, iż mieszkańcy Klaustala naybliżsi sąsiedzi Zelferda, ktorzy nadbiegli byli mu na ratunek z machinami i narzędziami do gaszenia ognia, pospieszyli do siebie i zostawili nieszczęśliwych Zelferdczyków w naysmutnieyszém położeniu. Szczęściem przecież spotkali na drodze współbywateli swoich i przekonawszy się że pogłoska była fałszywą, powrócili znowu do palącego się miasta i znacznie się przyczynili do ocalenia pozostałych przynaymniey domów. W czasie tegoż pożaru schwytano iednego z rozsiewaiących te zwodnicze a nader zgubne pogłoski i oddano pod sąd.

Francyia.

z Paryża, 29 Września.

Nigdyśmy iescze nieobchodzili dnia S. Michała z taką uroczystością iak w roku ninieyszym. Nigdyśmy wystrzałów działowych nieliczyli, z taką uwagą i z taką niecierpliwością iak w dniu tym ze wszech miar drogim i pamiętnym. Kiedyśmy usłyszeli wystrzał trzynasty, który nas zapewnił o narodzeniu Xiążęcia, serca wszystkie nayżywsza napełniła radość. Zapomocą telegrafów ta szczęśliwa nowina rozniosła się iuż po całey Francyi. — Łaskawa Opatrzność zesłała domowi Królów naszych prawego następcę i ciemne chmury, które się dotąd unosiły nad Francyią, w krótce się zupełnie rozproszą.

Xięztwo Jch Mość *Angulemscy* oboie przez cały dzisieyszy poranek nieodstępuie znaydowali się przy Xiężney *Berry*.

Domy gwardyy tak N. Pana, iak i Brata iego od trzeciey z rana przepysznie były oświecone. — O czwartey z połnocy, cały dziedziniec pałacu Tuilleryiow napełniony iuż był poiazdami, urzędnikow koronnych i innych znakomitych osob.—Przed piątą przybył do tegoż pałacu Xiąże *d'Orleans* i posłowie Hiszpański i Neapolitański.

O pierwszey z południa mnóstwo ludu otoczyło skrzydło pałacu w którém mieszka Xiężna *Berry* i chciało widzieć nowo urodzonego Xiążęcia. Mamka trzymała go na kolanach, a koło niey stały damy honorowe Xiężney i urzędnicy iey dworu.

Od ośmey zrana poprzybiiane zostały następuiące ogłoszenia od prefekta policyi:

»Jey Królewicowka Mość Xiężna *Berry* szczęśliwie powiła syna, który teraz iest naymilszą nadzieią Francyi. Nim się oznaymi w którym dniu odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne za tak wielkie dobrodzieystwo niebios, a który iak nayuroczyściey obchodzony będzie i przez modły i przez festyny publiczne; rozkazuiemy aby wszystkie gmachy skarbowe Paryża, były dziś wieczorem oświecone, proszę także i zachęcam mieszkańców aby i swoie domy oświecili. Pewien iestem że nieominą przezto okazać dowodu ukontentowania iakie z nimi dzielą wszyscy dobrzy Francuzi.« Minister Królestwa i prefekt policyi *Anglés.*

Z powodu szczęśliwego porodzenia Xiężney *Berry*, rozmaite domy tuteysze dobroczynności, otrzymały liczne wsparcia.

Niektóre nasze gazety i dzienniki wyszły dzisiay ozdobione wizerunkiem *Henryka IV* i z obwódką z liliy.—Kiedy nowo urodzony Xiąże *Bourdeaux* wstąpi z czasam na tron francuzki, będzie miał imie *Henryka V.*

Wiadomo że gdyby się była urodziła Xiężniczka uczynionoby tylko 12 wystrzełów z dział, a dla Xięcia dano ich 24. Z tego powodu biegaią tu następuiące wiersze.

Grande peur, grande joix, Impromtu ecrit sous la dictée d'une pièce de vingt quatre.

Le canon! comptons bien. »*Un* — qu'on fasse silence.
»*Deux* — chut! *trois* — dix encore et Dieu sauve la France!

»*Quatre* — ah, grand Dieu! *cinq* . . . *six* — comme le coeur nous bat
»*Sept* — console-nous . . . *huit* — de l'horrible attentat.
»*Neuf* — D'un bon peuple . . . *dix* — exauce la prière!
»*Onze* — du plus beau jour fais briller la lumière!
»*Douze* . . . quel effroi! *treize* . . . ô France! l'entends-tu?«
L'enfer nous prit Berry, le ciel nous l'a rendu.

W dniu tym radośnym między wielu innemi zabawami i wesołościami, grano na teatrach tuteyszych ile można naystosownieysze do okoliczności sztuki i spiewano oraz deklamowano rozmaite wiersze.

— W Nantes powracali niedawno dway doktorawie o samey dółnocy do domu i przechodząc przez iedną ustronną ulicę spotkali iakąś kobietę, która skoro ich postrzegła, poczęła wołać: »Mąż móy umiera, ach ia nieszczęśliwa, mąż móy umiera; gdzież mam znaleść doktora? Doktorowie tym czasem usłyszawszy w przyległym domu ięczenie, weszli tam: ięczenie pochodziło z ciemnego pokoiu; lecz i w całym domu niebyło światła; z trudnością dobyli ognia, zbliżyli się do chorego, który sądząc z pulsu dotknięty był paraliżem: puścili mu zaraz krew i tym sposobem powrócili do zmysłów. W tém wchodzi bobieta którą pierwiey byli spotkali. Była to żona nieszczęśliwego. Niepodobna opisać iey radości, gdy uyrzała że mąż iey, którego wychodząc miała iuż zakonaiącego, odzyskał przytomność.

— Xiąże *Talleirand* iak słychać dla tego pospieszył do Paryża, aby mógł ieszcze zasiadać w Izbie parów. Często on bywa u Króla i u brata Królewskiego. Pan *Lainè* powrócił także do Paryża.

NIDERLANDY.

z Bruxelli, 2 Października.

Na dzień 6 b. m. Czekaią Króla JMści do Gandawy, na 8 do Yperne, a na 10 lub 12 do zamku Laeken w okolicach stolicy tuteyszey położonego.

Xiąże *Wellington* przybędzie iak słychać do Belgii w połowie, b. m. i zatrudni się urządzeniem nowych warowni, które maią się założyć dla zasłonienia miasta Gundawy, rzeki *l'Escaut* i wyniosłości Mont St Jean ze strony Bruxelli. Z tamtąd 20 b. m. uda się na kongres do Tropau.

HISZPANIIA.

z Madrytu, 19 Września.

Doniesienia nadchodzące tu z różnych prowincyi powszechnie są pomyślne: porządak i spokoyność nigdzie nie są naruszane; narod poczyna czuć potrzebę uległości i poczytuie ią za naypierwszą powinność.

ROZMAITOŚCI.

Osobliwsze igrzysko przyrodzenia zaymuie teraz uwagę wszystkich ciekawych w Clermont we Francyi. Dziwi i zastanawia wszystkich osobliwsze połączenie dwóch zupełnie przeciwnych natur, «kłonności, kształtów i gustów, tak się niecierpiących między sobą, iż nawet służą za przysłowie do wyrażenia wzaiemney nienawiści. Jest to zwierzątko samica, płod *kotki* i niewiadomo iakiego samca. Ma one dopiero dwa miesiące wieku, a iuż właściwą pieskowi zręczność, zgrabność i smiałość w każdém poruszeniu widzieć daie; pysk, pazury łeb i uszy zupełnie są iak u kota, a nawet i dwa rzędy zębów zbliżaią ie do tego zwierzęcia i nieraz iuż mu służyły do zręcznego łowienia ptaszków i myszy. Sierść iego długa iest i miękka iak u kóz angorskich, kolor grzbietu ciemny a podbrzusze i łapy iak śnieg białe. Zwierzątko to iest małe i bardzo krótkie; zwyczayuie szczeka iak piesek, a na zawołanie matki odpowiada miauczeniem kociém. Właściciel niechciał przyiąć za nie znaczney summy sobie przez amatorów ofiarowney. Jest to iuż drugi płod matki; pierwszy zas był tak straszny i obrzydliwy, iż właściciel go zatracić musiał.

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	—	11 85. k.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	—	11 40 —
Rubel srebrny	— —	Ditto	—	3 70. —

w PETERSBURGU.
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.